Nr. 159. Kraków, Środa 29 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 43. Administracyi Nr. 241. Dla zamów. zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: miejscowi: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowe: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heponia i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 5. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rasputin i Chwostow.

Kraków, 29 marca.

(k. s.) Rasputin jest od lat kilku najsilniejszą osobistością w Rosyi. Z rozmaitych stron przypuszczano doń ataki, ale bezskutecznie. Zwalczał go Synod świątobliwy i dał za wygraną. Dwa czy trzy razy próbowała wpływ jego osłabić Duma, ale i ona nie dała rady. Przytaczano przeciw temu potentatowi argumenty, zamiast szkodzić mu, umacniały go jeszcze bardziej. W prasie zamieszczono w swoim czasie facsimila jego listów. Roiły się od błędów ortograficznych. Ale każdy błąd potęgował jeszcze wpływ Rasputina. Jakiż on musi być mądry, kiedy tak śmiało drwi sobie z ortografii!..

Potem sięgnięto w dziedzinę skandalu. Okazało się, że Rasputin urządzał z damami z towarzystwa szczególniej budujące seanse w łaźni parowej... Rasputin bronił się tylko po prostu [illegible]. Na zarzut rozpusty odpowiedział mianowicie, że chciał wypróbować swoją odporność. Wynik tych prób potężny prorok dyskretnie przemilczał...

Rasputin jest prostym chłopem z pod Jenisiejska. We wsi rodzinnej pozostawił żonę i kilkoro dzieci. Opanowany manią religijną zaczął szerzyć „prawdę" najpierw w okolicy najbliższej. Szczęśliwy przypadek utorował mu drogę do dworu, a wkrótce do samego cara. Tu proste jego słowo przezwyciężyło rychło wpływ magików, czarnoksiężników i zaklinaczy, którzy stanowią właściwą radę koronną Mikołaja II. Na placu pozostał Rasputin sam, tak potężny w swej samotności, że nawet Mikołaj Mikołajewicz nie dał mu rady. Dymisya generalissimusa nastąpiła na skutek bezpośredniej interwencyi Rasputina.

Każdy, kto w Rosyi rządzi w imieniu carskiem, musi w jakiś sposób ułożyć swój stosunek do Rasputina. Większość ministrów carskich powoduje się tu prostym oportunizmem i respektuje chytrego chłopa. Chwostow chciał postąpić inaczej i zastosować wypróbowaną w rosyjskiej sztuce rządzenia metodę — skrytobójstwa. Już był najęty morderca w postaci [illegible]. Ale sprawa była prawie zamknięta, kiedy głupi przypadek udaremnił cały plan. Rasputin ocalał. Chwostow runął.

Przez parę dni zdawało się, że to sprawiły gwałtowne ataki, z któremi Duma wystąpiła przeciw Chwostowowi. Ale wkrótce [illegible] zależało na rozwianiu tych złudzeń. Więc stało się, że poważne dzienniki rosyjskie w tydzień po ustąpieniu Chwostowa wystąpiły z publicznem oskarżeniem go o przygotowanie zamachu skrytobójczego na Rasputina. Takie rewelacye przeciw człowiekowi, który przed tygodniem jeszcze był wszechwładnym ministrem — i to w cenzurowanej prasie stanowią same przez się pierwszorzędny dziwoląg. Ale znaczenie jego maleje i znika wobec samej sprawy. Rasputin więc zwyciężył raz jeszcze i został się na placu możny i rozstrzygający. Rosyą bowiem rządzi car, a carem — Rasputin.

Na tym półanalfabecie syberyjskim spiętrzyła się potężna fala historyi. On decyduje o kierunku jej uderzenia. Jeżeli Rasputin zechce, Rosya będzie prowadziła wojnę, jeżeli nie, zawrze pokój.

Jest coś przerażającego w samej naturze współżycia ludzkiego, skoro może być dzisiaj olbrzymie państwo, którego losy zawisły od — Rasputina... Najmniej wyrobiony rozum nie postawiłby go na czele wsi kamczadalskiej. Tymczasem żyje dziś pod jego władzą [illegible] Rosya... Całe to olbrzymie państwo znajduje się dzisiaj w znaku Rasputina. A nazwisko jego oznacza — bezdroże i rozdroże (rasputie, rasputica)...

Minister wojny, który przygotowywał cały obecny poryw militarny rosyjski, okazał się złodziejem. Jeszcze go sądy nie sądziły, ale godności już mu poodbierano. Minister spraw wewnętrznych odszedł ze znamieniem skrytobójcy na czele. Pozostał tylko — Rasputin...

Zaiste nie byłoby to zbyt dziwnem, gdyby patryoci rosyjscy zaczęli się — wieszać z rozpaczy...

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 29 marca.

Urzędowo donoszą dnia 28 marca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na północ Bojan próbowali Rosyanie kilkakrotnie po kilku wysadzeniach w naszych zaporach wtargnąć do pozycyi. Wszystkie ataki odparto przy znacznych stratach u nieprzyjaciela.

Na północny wschód od ujścia Strypy rozbiła się nocna próba posunięcia się naprzód, podjęta przez rosyjskie oddziały, już na dobrej działalności naszych min na przedpolach.

Na froncie besarabskim i koło Ołyki strzelała żywo nieprzyjacielska artylerya.

Włoski teren wojenny.

Walki koło goryckiego przyczółka mostowego trwają dalej. Także w odcinku płaskowzgórza Doberdo rozpoczął się żywy ogień obu artyleryj. Ze strony włoskiej nastąpiły próby ataków na północnym stoku Monte San Michele i koło San Martino, które z łatwością odparto. Na wschód od Selz walka jeszcze jest w toku. Także w odcinku Plocken rozbiły się wszystkie nieprzyjacielskie ataki.

Przed frontem bojowym batalionu dzielnych karyntyjskich polnych strzelców Nr. 8 leży przeszło 500 poległych Włochów.

Na froncie tyrolskim były walki działowe tylko w Judykaryi żywsze niż zwykle.

Ponieważ w Wenecyi stwierdzono wzmożony ruch kolejowy w kierunku frontu Soczy, obrzucili nasi lotnicy bombami kilka objektów tamtejszych kolei.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Niema żadnych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 29 marca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 28 marca:

Zachodni teren wojenny.

Na południe od St. Eloi rozwinęły się żywe walki zbliska około lejów, wysadzonych przez Anglików i na liniach łącznikowych.

O sytuacyi po obu stronach Mozy niema nic nowego do doniesienia.

Wschodni teren wojenny.

Znowu popędzili Rosyanie świeże masy na niemieckie linie pod Postawami. Z dzielną wytrwałością opierają się tam wszystkim atakom nieprzyjaciela wojska korpusu z Saarbrücken. Przed walczącymi u ich boku Brandenburczykami, Hannowerczykami i Halleńczykami rozbił się atak dwóch rosyjskich dywizyj, posuwających się wielu falami, przytem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Tego samego losu doznały także usiłowania nieprzyjaciela, powtórzone w nocy, żeby odzyskać teren, stracony pod Mokrzycami.

Bałkański teren wojenny.

Odpędzając nieprzyjacielskie ataki na nasze stanowiska nad jeziorem Dojran niemiecka eskadra lotnicza wczoraj zapuściła się do Salonik, i rzuciła znaczną ilość bomb na nowy port, na port naftowy, tudzież na obóz koalicyi na północ od miasta.

Naczelne kierownictwo armii.

Przed generalnym szturmem na Verdun.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 29 marca.

Półoficyalne sprawozdania Agencyi Havasa o walkach na froncie zachodnim podnoszą, że wraz ze wzmagającym się ustawicznie ogniem artyleryjskim zauważyć można oznaki a nawet przygotowania, czynione przez Niemców, do szturmu generalnego na Verdun.

Tylko dwie możliwości.

Zurych, 29 marca.

Sprawozdawcy wojenni dzienników państw neutralnych stwierdzają, że Francuzom pozostały do wyboru dwie tylko drogi: **Opróżnienie Verdun, lub wydanie bitwy rozstrzygającej. Klęska jednak, poniesiona w takiej bitwie, byłaby dla Francyi katastrofą.**

Konferencye w Paryżu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 29 marca.

Agencya Havasa donosi pod datą 27 marca: Konferencya sojuszników zebrała się wczoraj o godz. 3 po poł. na dalsze posiedzenie. Delegaci ustanowili komisyę i według swej przynależności omawiali kwestye porządku dziennego. O godz. ½6 przedstawiciele państw sojuszowych opuścili ministerstwo spraw zagranicznych.

Dziś o godz. 10 przed południem odbędzie się dalsze posiedzenie. W południe daje prezydent Poincaré w pałacu Elizejskim śniadanie na cześć delegatów. Wieczorem odbędzie się obiad w ambasadzie włoskiej.

Paryż, 29 marca.

(Ag. Havasa). »Matin« donosi pod datą 27 b. m.:

Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie przedstawicieli sojuszowych poświęcone było omówieniu sytuacyi wojskowej.

Premier Briand przedstawił powody, które czynią nieodzowną jedność w zapatrywaniach i przedsięwzięciach sojuszników.

Po wymianie zdań przedstawiciele państw, związanych sojuszem, wyrazili swe zapatrywania, poczem osiągnięto zupełnie zadowalniające porozumienie w kwestyi pewnych operacyj.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano zasady umowy gospodarczej.

Głosy prasy.

»Daily Chronicle« pisze o dyskusyi prasy o konferencyi paryskiej:

Czy wierzy kto, że Anglia, największy kupiecki naród świata, po wojnie miałaby zaniechać handlu ze 150 milionami ludzi w środkowej Europie? Taka polityka byłaby utratą naszej wyższości kupieckiej. Wyższość tę zdobyłyby Stany Zjednoczone. Zamiast Londynu stałby się Nowy Jork sercem i centrum nerwów świata handlowego.

Kopenhaga, 29 marca.

»Politiken« donosi:

O programie konferencyi paryskiej niema najmniejszych wyjaśnień. Tylko ogólnie zaznaczono, że będzie się ona zajmowała kwestyami wojskowemi, politycznemi i ekonomicznemi, prawdopodobnie głównie kwestyami wojskowo-politycznemi. Dyskusya nad zagadnieniami handlowo-politycznemi, w jakiby sposób na polu ekonomicznem dać się odczuć państwom centralnym po zakończonej wojnie, ma nastąpić na późniejszej konferencyi, która odbędzie się w Londynie.

Jest pewnem, że sojusznicy nie zdołają osiągnąć tej jedności w kierownictwie wojskowem, jaką poszczycić się mogą mocarstwa centralne, ale nie jest wykluczone, że potrafią osiągnąć lepsze współdziałanie, niż dotąd. Można też przypuszczać, że konferencya zajmie się zwłaszcza nowym sposobem walki niemieckich łodzi podwodnych i sprawą blokady angielskiej.

Wizyta Asquitha w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 marca.

O wizycie Asquitha w Rzymie dowiaduje się Biuro Reutera, że jeszcze nie jest ustalone, który minister ma mu towarzyszyć. To będzie zależało od położenia w Anglii. Uważają jednak za nieprawdopodobne, żeby mu Grey towarzyszył. Co się tyczy ministra amunicyi Lloyda George'a, to zapraszano go natarczywie, żeby do Rzymu przybył. On też chętnie przyjmie zaproszenie, jest jednak możliwem, że obecność jego w Londynie będzie konieczną.

Konferencye ministeryalne w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 29 marca.

Konferencye austryackich i węgierskich ministrów i referentów fachowych toczyły się wczoraj przed południem w dalszym ciągu.

Budapeszt, 29 marca.

Konferencya ministrów austryackich i węgierskich wraz z referentami fachowymi, w ważnych kwestyach gospodarczych i finansowych trwała do późnego wieczora. Na razie konferencya została zakończona. Dalszy ciąg odbędzie się niebawem w Wiedniu. Ministrowie austryaccy odjechali z powrotem do Wiednia.

Deputacya z Bośnii i Hercegowiny u cesarza

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Wczoraj o godz. 11 rano przyjął cesarz w zamku schoenbruńskim na posłuchaniu deputacyę hołdowniczą z Bośni i Hercegowiny, w liczbie 44 osób, pod przewodnictwem szefa kraju generała piechoty Sarkotica. W deputacyi wzięli udział między innymi biskup Sarajewa, biskup Mostaru, biskup Banialuki, prowincyali zakonu Franciszkanów w Sarajewie i Mostarze, apostolski administrator greko-katolików w Sarajewie, serbscy prawosławni metropolici w Sarajewie, Tuzli, Mostarze, wielu muftich, ewangelicki proboszcz w Sarajewie, nadrabin z Sarajewa, kilku właścicieli ziemskich, zastępcy adwokatury i stanu lekarskiego, prezydent Izby handlowej w Sarajewie i burmistrz. Arcybiskupowi Sarajewa, Stadlerowi, przeszkodziła choroba przyłączyć się do deputacyi hołdowniczej.

Układ w sprawie jeńców z Włochami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Przy współdziałaniu towarzystwa Czerwonego Krzyża w Austro-Węgrzech i Włoszech zawarta została między rządem austro-węgierskim i włoskim umowa w sprawie wypłacania gaży wziętym do niewoli oficerom, chorążym, kadetom i żołnierzom. Według tej umowy, która wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia br., **nasi wzięci do niewoli oficerowie we Włoszech otrzymywać będą wyższe gaże niż dotychczas, chorążowie i kadeci gaże poruczników, aspiranci kadetów 100 lirów miesięcznie, a żołnierze żołd według szarży.**

Niestety nie było możliwe dojście do skutku porozumienia także z rządem rosyjskim co do wypłaty żołdu żołnierzom, znajdującym się w niewoli.

Rosyanie o ostatniej ofenzywie rosyjskiej.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Haga, 29 marca.

Z Petersburga donoszą:

Rosyjscy oficerowie sztabowi oświadczają, że celem ostatniej ofenzywy rosyjskiej, przedsięwziętej na pozycye niemieckie na froncie wschodnim, **było zdobycie korzystniejszych dla własnej piechoty, wyżej położonych pozycyj.** Pozycye bowiem, zajmowane dotychczas przez wojska rosyjskie, wybudowane w gruncie bagnistym, są prawie zawsze zalane wodą. Ofenzywa ta nie miała jednak jakiegoś zamiaru okolenia pozycyj niemieckich, chociaż z wielu stron domagano się takiego kroku.

Ogromne straty rosyjskie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 29 marca.

»Berl. Tageblatt« donosi, że w czasie ostatnich ataków, przedsięwziętych przez Rosyan na pozycye niemieckie na Litwie i w Kurlandyi, **ponieśli Rosyanie olbrzymie straty, które na froncie długim na 120 kilometrów wynoszą w zabitych i rannych 80.000 ludzi.**

Z Dumy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 29 marca.

Duma przyjęła budżet spraw wewnętrznych. W ciągu debaty powiedział poseł M a r k o w, że gdyby przyszła do skutku umowa co do częściowej neutralizacyi cieśnin morskich, naród rosyjski nie zadowoliłby się taką umową, gdyż potrzebuje koniecznie wolnego przystępu do morza Śródziemnego.

S a z o n o w odpowiedział, że nie istnieje tego rodzaju umowa, jaką ma na myśli Markow.

Zakaz wydawania pism żydowskich w Rosyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Haga, 29 marca.

Z Petersburga donoszą:

»Riecz« donosi, że **rząd wydał zakaz wydawania pism żydowskich.** Ofiarą tego kroku rządu rosyjskiego padło siedm dzienników i cztery czasopisma.

STEFAN ŻEROMSKI.

Sen o chlebie.

(Dokończenie.)

Usłyszawszy ten wyrok, stwierdziła dla siebie samej jego nieodwołalność rozważaniem i dokładnym wnioskiem rozumu. Była nim nawskroś, do dna duszy porażona. Wodziła oczyma po masie, zbitej w kupy i bandy, która uchodziła jednym wylotem jaskini, gdy ze strony przeciwnej nadciągała inna, ze swym pospiechem, jękiem, szlochem i chargotem. Tu i tam przelotne, ciekawe spojrzenia, skierowane na buntownicę, wyrażały to samo: kamienną obojętność, lub bezpłodny żal. Wiedziała, jak tylekroć już w życiu, że te badawcze, szpiegujące spojrzenia oznaczają — potępienie. Mściwa zmowa, albo lękliwy lament ich zbiorowej nędzy, ich hańby pospólnej skazywała na to samo, co tamten: zatwierdzała wyrok. Gdzież były przyjacielskie dusze, których uczucie bliskości miała w sobie tak niedawno? Samotne krople zginęły w odmęcie trwogi. Zapytała tedy samej siebie w tchórzostwie, które wiało z motłochu, jak wiatr zgniły, — a jej ramiona zimnym potem okryło:

— Cóżem ja zrobiła?

Przed oczyma wkopanemi w ziemię stanął ten, który jeszcze chłopcem nie był, z dzieciństwa dopiero przedzierając się do wieku wyrostków, i nie mógł jeszcze swojej własnej rozpocząć walki o chleb o honor. Zatrzęsło się serce niewieście od myśli, że to jemu przecie wydarła chleb na zawsze. »Już go nigdy nie dostanie« za winę matki. Patrzała na winę swoją i na las wyciągniętych rąk tłumu. Mierzyła grzech swój ogromem żądzy ludzkiej i żądzy swojej, — bezdennego strachu ludzi wpatrzonych w księcia ciemności — i miarą trwogi swojego serca.

Stanęła przed jej oczyma ta, której usteczka szeptały tak niedawno: — już mnie zapomnij... W błędniku myśli przewinęło się pocieszne wyrachowanie, że już dla tych ust chleb jest niepotrzebny. O tyle kromek mniej go potrzeba, ile razy by o nim natrętnie szczebiotały... Cicha trucizna — ulga, jako uśmiech siadła w kątach warg. Mgła cierpień zakryła wyciągnięte ręce zbiorowiska i obraz zbydlęcenia, spadkobiercy głodu. Dała się uczuć pod sercem próżnia przedziwna, próżnia po córeczce, którą była na świat wydała, — po córeczce, która z kolei, w próżnię się znowu zamieniła. W tej wewnętrznej komorze boleści przemknął się uśmiech, który był gościł na wargach. I on to w sposób niedościgły dla myśli stał się płodem tajemnym. Poruszyło się w piersiach coś nieznane i wielkie, jak tamta jaskinia, potężniejsze, niż straszliwa władza szatana: samotne męstwo macierzyńskie. Głębokie to natchnienie zwodziło jedną myśl, która sama w sobie była już dokonanym czynem:

— Zabiję!

Senne natchnienie wetknęło w rękę ostry nóż — i ukryło go w zanadrzu. Zimnemi oczyma czyhającej hyeny śledziła poruszenia szatana i, jak ten ostrożny zwierz, przyczajała się w załamaniach pieczary, pełzła po ziemi, ażeby mu śmiertelne pchnięcie zadać zdradziecko.

Ale wtedy sen spłynął z jej oczu.

Uchyliły się ciężkie powieki. Zobaczyła znowu żytnią niwę. Płowe, jeszcze niedojrzałe kłosy, łagodnie szumiąc, naginały się za wiatrem, a wysmukłe szypułki tam i napowrót chyliły rytmami zgodnemi. W ich melodyjnem rozkołysaniu pokazało się oczom szczęście życia. — Wstała ze swego legowiska i ociężałym krokiem bliżej podeszła. Nie wiedząc, co czyni, wyciągnęła ręce i osaczyła dłońmi młodociane kłosy. Głaskała je miłościwą pieszczotą, nabożnem błogosławieniem nieszczęśliwego człowieka. W sercu jej od zetknięcia rąk z cichem zbożem rozległa się archanielska pieśń, niepojętem powinowactwem uczuć wyrastająca z szumu badylów i jednaka z nim. Samotne oczy poniosły się znowu ku dalekim obłokom i wielbiły ich prace, których człowiek, uczeń szatana, nie zdołał zniweczyć, ani splugawić. Czciły głębokiem zachwyceniem tajemnicę bytu zboża, moc niezbadaną jego poczęcia i rozrostu, jego współki ze słońcem, ziemią i deszczem obłoków, — której człowiek nie umie dotąd przekazać i narzucić natury swojej.

W tej minucie głębokiego zachwytu ujrzała nagle pod spuszczonemi powiekami obraz tak bliski, jakby się stawał o parę od niej kroków, tak wyraźny, jakby to było zajście rzeczywiste, dokonywujące się na jawie. Miała oto w oczach zaułek między napoły zburzonemi domami, mieściny swojej. Na ścianie, która zamyka wylot błotnistej ulicy, wisi uboga, prostacka kapliczka drewniana, z wierzchu rudą, w głębi niebieskawą pomalowana farbą. Wewnątrz tej szafki, nakrytej małym dachem, widnieje Chrystus ukrzyżowany między dwoma niewieściemi kształtami. Znała tę kapliczkę, od wielu lat, wiszącą nade drogą, lecz nigdy na nią szczególnej nie zwracała uwagi. Skądże teraz?... Patrzyła na drewnianą ławę, przystawioną do sąsiedniej ściany, na obmokły mur, z którego płacami poodpadało wapno...

W tem zadrżała wszystka, od stóp do głów. Syn jej wyszedł z przyległego dziedzińca i ze zwieszoną głową wlókł się przed obraz. Stanął przed nim zgarbiony, blady, jak stary człowiek, którego poraziło nieszczęście. Kolana jego bezwładnie przyklękły na ławie. Ręce splotły się i zacisnęły kurczem gwałtownym. Przyciskał te małe, złożone pięści do piersi — i tak mały człowieczek, sam ze siebie modlił się w samotności za nią, za matkę. Powzięła wszystką wiadomość o treści jego modlitwy, usłyszała wewnątrz siebie zająkliwe słowa, które wymawiał, nie umiejąc złożyć ich w całość. Dostrzegła jego zgasłe, niewidzące z rozpaczy, białe oczy, wzniesione ku drewnianemu ołtarzykowi, i skurcz żałosny zsiniałych warg...

Miłość, jak błyskawica, zamigotała w niej i wzniosła się aż do granicy radosnego zachwytu. Uderzyła w dłonie i wydała z piersi krzyk ku niemu, patrząc się na tę tajemną modlitwę. — Strudzone jej ciało nie było już sobą, — nędzą, nicością, — lecz przeistoczyło się w substancyę inną, która była samym duchem.

Nie czuła ani znoju, ani bólu, ani wspomnień. Stała się zdrowa i zdolna do biegu, jak sarna młoda. Stała się lekka, jakby ją wielkie skrzydła anioła niosły nad ziemią. Skoczyła wprost przed siebie, z oczyma utkwionemi w daleki widok mieściny. Nie było na ziemi, siły, któraby ją teraz powstrzymać mogła.

KONIEC.

Rozłam w klubie socyalistycznym.

Dwa wypadki wewnętrzne zaprzątają teraz opinię publiczną w Niemczech: świetny wynik czwartej wewnętrznej pożyczki wojennej, dochodzący bez mała do 11 miliardów marek i powstanie drugiego klubu socyalistycznego w parlamencie, jako ostateczny wyraz dawno już istniejącego rozłamu przekonań w łonie całej partyi. Obydwa te wypadki nawet niejako spotkały się z sobą na piątkowem posiedzeniu parlamentu; tuż bowiem zaraz po mowie Helfericha, podającej do wiadomości wynik owej pożyczki, zabrał głos socyalista Haase i wygłosił mowę, która wywołała oburzenie nietylko w innych partyach, lecz także wśród większości klubu i stała się bezpośrednim powodem wykluczenia frondującej mniejszości z łona klubu. Obydwa wypadki zestawia z sobą teraz także prasa niemiecka, twierdząc, że pożyczka była niejako plebiscytem, który zadał kłam potępieniu mniejszości klubu socyalistycznego.

Bliższe okoliczności zajść, które się w piątek rozegrały, są następujące:

Na dzień przed posiedzeniem Izby odbyła się w klubie socyalistycznym dyskusya co do zachowania się socyalistów wobec prowizoryum budżetowego. Uchwalono, że klub nie będzie teraz zabierał głosu, dopiero przy wielkim budżecie. W czasie tej dyskusyi mniejszość nie zdradzała wcale swego zamiaru wystąpienia w pełnej Izby z osobnemi oświadczeniami. Jak twierdzi „Vorwärts", stało się to dlatego, że w przeciwnym razie większość byłaby przeszkodziła Haasemu w zabraniu głosu, zaś określenie stanowiska mniejszości w pełnej Izbie było potrzebne, ponieważ wskutek skrępowania prasy było to jedynem forum, gdzie mniejszość mogła ze swego postępowania zdać rachunek przed całą partyą. Mowa jednak, którą wygłosił Haase, ale której nie pozwolono mu dokończyć, faktycznie nie zawiera nic takiego, o czem by partya i cały świat zresztą już przedtem nie wiedziały. Oburzenie wywołał głównie następujący zwrot, tyczący się prowadzenia wojny:

»Stały wał naszego wojsk nie może być przełamany. Ale doświadczenia tej wojny przemawiają za tem, że także nasze wojsko, mimo wszystkich sukcesów, nie pobije przeciwników w taki sposób, żeby ich rzucić na kolana. Zbyt potężnych nieprzyjaciół mamy przed sobą. I przy końcu prawdopodobnie nie będzie ani zwyciężców, ani zwyciężonych«.

O tym zwrocie pisze poseł dr Haas w Berl. Tageblatt«: »Czy Haase myśli sobie, że mamy złożyć broń i dopiero gdy nieprzyjaciel przekroczy granicę, porwać znów za miecz i bronić się? Byłaby to strategia i taktyka szaleńca i jakobini słusznie powiesiliby na latarni generała, któryby tak wojował«.

Po posiedzeniu klub zebrawszy się na naradę stwierdził, że zaszło »złamanie karności a zarazem i wiarołomstwo« wskutek czego Haase i jego towarzysze sami »pozbyli się praw, wynikających z przynależności do klubu«. Uchwała ta zapadła nieznaczną większością bo 58 głosami przeciw 33, przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Nie jest ona równoznaczna z wykluczeniem frondzistów, — tak przynajmniej interpretuje ją sama większość. Z drugiej strony znów frondziści o tyle byli niekonsekwentni, że woleli dać się z klubu wyrzucić, niż żeby sami z niego wystąpili. Jak - tłómaczy »Frankf. Ztg.«, ma to jednak dla frondzistów pewne taktyczne znaczenie wobec całej partyi; mogą bowiem teraz winę rozłamu zwalić na większość i przedstawić siebie samych, jako »Ursocialdemokratie« to jest za pierwotną partyę, a tamtych za odszczepieńców.

Po zapadnięciu tej uchwały w klubie, wykluczona czy też tylko skazana na utratę swych praw mniejszość wydała odezwę, w której oświadcza, iż nie poczuwa się do żadnej winy, gdyż działała w zgodzie z zasadami całej partyi, zjazdów partyjnych i wolą wyborców; w końcu oznajmia, że zawiązuje się w nowy klub pod nazwą »socyalnodemokratyczna wspólnota pracy«. Klub ten liczy 18 członków; prezydyum jego stanowią Haase, Ledebour i Dittinger. Poza obu klubami stoją jeszcze zupełnie dzicy: Liebknecht i Ruehle, których jeszcze dawniej »wyrzucono« z klubu; zapewne wstąpią oni teraz do nowej formacyi. Zaznaczyć jeszcze trzeba, że 14 członków większości wydało osobne oświadczenie, że nie zgadzają się na wykluczenie frondzistów, ponieważ prawo do wykluczania przysługuje tylko zjazdowi całej partyi.

»Frankf. Ztg.« twierdzi, że całe to zajście nie zaważy ani na szali wypadków wojennych, ani nawet parlamentarnych, chociaż oczywiście wyzyska go nieprzyjacielska prasa. »Berl. Tageblatt« zamieszcza wprawdzie przytoczony już głos posła Haasa, idący w tym kierunku, że lepiej jest, iż klub socyalistyczny się »oczyścił«, jednak redakcya sama dodaje od siebie, że rozdwojenia klubu nie uważa wcale za szczęście dla dalszego rozwoju wewnętrznych wypadków politycznych. »Każde nowe rozbicie partyi na lewicy pociągało dotąd za sobą zawsze raczej zabagnienie życia politycznego niż postęp. Zamęt zwiększa się jeszcze przez to, że część tych, którzy wystąpili, np. Bernstein, we wszystkich kwestyach, nie tyczących się bezpośrednio wojny, dotychczas szli razem z prawem skrzydłem lewicy, podczas gdy wielu członków pozostałych przy większości, w kwestyach, które wyłonią się po wojnie, są absolutnie »radykalni«. Powód do zadowolenia mają jedynie partye reakcyjne, ponieważ wskutek rozdwojenia klubu socyalistycznego z natury rzeczy utrudnione jest przywrócenie i utrzymanie większości na lewicy«.

Co się tyczy samych socyalistów, to ich poglądy na rozłam są różne: jedni przypisują mu znaczenie wielkie, drudzy tylko przemijające. »Vorwärts« twierdzi, że rozdwojenie klubu bynajmniej nie pociągnie za sobą rozdwojenia w całej partyi. Najciekawsze zapatrywania wygłasza organ większości »Chemnitzer Volksstimme«:

»W parlamencie powstały dwa kluby. Czy w kraju powstaną dwie partye? Nie mamy odwagi zaprzeczyć. Niestety bowiem w Anglii, Rosyi, Włoszech, Holandyi i Bułgaryi już dawniej wytworzyły się rozłamy w partyi, we Francyi partya skleiła się dopiero od paru lat na nowo, w Szwecyi stoi tuż przed rozłamem. Czy niemieccy robotnicy zażegnają takie nieszczęście, to pokaże przyszłość. W każdym razie niebezpieczeństwo rozerwania organizacyj robotniczych jest większe niż kiedykolwiek.

Dlatego jeszcze raz poważnie upominamy mniejszość. Najgłębszą przyczyną sporu jest chyba kwestya, czy stan robotniczy musi się przygotować do tego, że będzie żył jeszcze dziesiątki lat w państwie klasowem i tylko powoli będzie je przetwarzał — czy też mniema, że stoi w przededniu rewolucyi. Gdyby koniec wojny ukształtował się tak samo mało rewolucyjnie, jak początek, to każdy rozumny człowiek aż do nastania nowych faktów wyrzecze się mrzonek rewolucyjnych, bo jeżeli to gwałtowne wstrząśnienie świata nie wywołało rewolucyi, to spokojne lata pokoju zapewnie również tak rychło jej nie wywołają«.

Z Poznania.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

— 25 marca.

(Straty pułków poznańskich. — Aprowizacya i stosunki w rolnictwie. — Z nauki i sztuki).

Naszą całą uwagę pochłania wciąż wojna; jest ona niemal wyłącznym tematem nietylko dyskusyj kawiarnianych, lecz także w domach o niej się mówi najczęściej. Ponieważ w ostatnich walkach na zachodzie brały udział nasze pułki poznańskie, przeto nie obyło się bez ofiar życia osób ze strony naszej.

Drugą kwestyą obchodzącą nas z natury rzeczy bardzo żywo, jest kwestya żywności. Zrazu budziła ona pewien niepokój, wszakże przekonaliśmy się, że rzecz groźnie się nie przedstawia, bo w każdym razie w naszym kraju rolniczym posiadamy większe zapasy żywności, niż one się znajdują na zachodzie Niemiec, przeważnie przemysłowym.

Natomiast faktem pocieszającym jest, że ogół nasz wskutek wojny nie ubożeje, że zwłaszcza nasi ziemianie i włościanie dużo mają gotówki, a po miastach handel i rzemiosło tym, co pozostali, dają możność zarobkowania. Sprawdza się, że gdy w kraju rolniczym rolnik ma pieniądze, mają je także inni. Atoli poważną troską jest myśl, że ziemia, ów najważniejszy u nas warsztat pracy, dla braku sztucznych nawozów i żywego inwentarza stanie się mniej wydajnym w latach następnych i że trzeba będzie wielkich nakładów czasu i dużo pieniędzy, aby roli dawniejszą wydajność przywrócić. Wogóle, jak pod względem ekonomicznym ułożą się u nas stosunki, tego dziś nikt wiedzieć nie może. Mogą nastąpić zmiany nadzwyczajne i to właśnie w dziedzinie gospodarstwa rolnego ze względu na to, że kredyt jego był bardzo wielki i że w pełnej mierze z niego korzystano. Pytanie, czy w zmienionych stosunkach ekonomicznych będzie ono mogło zobowiązaniom wszystkim podołać.

Natomiast nie sprawdziły się obawy co do tego, że wojna powstrzyma u nas ruch i tak słabem bijący tętnem na polu sztuki i nauki. Pod tym względem z małemi wyjątkami nic się u nas nie zmieniło na gorsze. Mamy wciąż dwie wystawy obrazów, konkurujące ze sobą z pożytkiem dla siebie i dla publiczności. — Ostatnio wystawił tu mnóstwo rzeczy pięknych Augustynowicz.

Bardzo ożywiony był sezon koncertowy. — Z pianistów występował prof. Półniak, wyborny interpretator Chopina, skrzypek Szpanowski, dalej skrzypaczki Szreyerówna z Warszawy i Irena Dubiska z Berlina.

Nadzwyczajne zainteresowanie obudził koncert deklamacyjny i występ sceniczny K. Rychterówny, Lwowianki, która deklamowała nam Wyspiańskiego, Norwida i Rydla w sposób porywający i oryginalny. Jak wiadomo publiczność nasza nie entuzyazmuje się tak łatwo. Atoli nietylko w Poznaniu, ale także na prowincyi wszystkie koncerty artystyczne miały powodzenie.

W dziedzinie sztuki zyskaliśmy tu nową bardzo ważną placówkę; jest nią powstanie przy naszem Towarzystwie Przyjaciół Nauk oddzielnego wydziału dla sztuki. Prezesem wybrano jednego z wybitniejszych malarzy wielkopolskich, p. Jerzego Hulewicza. *yr.*

Józef Piłsudski w Krakowie.

Kraków, 29 marca.

Wczoraj przed południem przybył do gmachu Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie brygadyer Piłsudski w towarzystwie adjutanta p. Długoszowskiego. Powitany krótką a serdeczną przemową prezesa dra Jaworskiego, zabawił przez krótki czas w gronie członków i pracowników N. K. N. zebranych w gabinecie prezesa, a później zwiedził poszczególne biura N. K. N., w których witali brygadyera zgromadzeni w komplecie pracownicy. W składnicy wydawnictw N. K. N. zwrócił uwagę na ogrom pracy, dokonanej w tej dziedzinie dotychczas.

W Lidze kobiet, jak donieśliśmy, powitała brygadyera piękną przemową przewodnicząca pani profesorowa Zakrzewska.

Szczęśliwe i dumne się czujemy, panie komendancie — mówiła p. Zakrzewska — że możemy cię przyjąć tu, gdzie Liga kobiet pracuje dla sprawy narodowej. Pracujemy wedle sił naszych, ale wielkiej sprawie służymy, i wielki cel mamy przed sobą i gorące ukochanie każda z nas ma w sercu dla wielkiego ideału. Że ten ideał w czyn wcielasz, żeś wskrzesił wielkie tradycye Legionów, …

… zrzeszonych w Lidze kobiet, Józefowi Piłsudskiemu hołd i cześć!

Racz przyjąć, panie komendancie, wizerunki wojsk polskich, które niegdyś walczyły o wolność i przyszłość Polski, tak, jak Wy dziś walczycie, Wy, Legiony polskie …

Brygadyer odpowiedział, podnosząc zasługi kobiet polskich w dobie obecnej, podkreślając, że okazały one siłę twórczą wówczas, kiedy mężczyźni byli słabi i wyrażając nadzieję, że spełnią one do końca swe zaszczytne zadanie.

Następnie odbyło się śniadanie, w którem brygadyer Piłsudski wziął udział wraz z swą małżonką. W gronie biesiadnem zasiedli: prezes N. K. N. Jaworski, członkowie i pracownicy N. K. N., oraz panie: prezesowa Jaworska, prezydentowa Leowa, pułkownikowa Januszajtisowa, Zagórska, Kazimierzowa Niegolewska, oraz niestrudzone organizatorki Ligi pp.: Bilewska, Dobrowolska, Kowalska, Krzyżanowska, Markowa, Steinowa, Siedlecka i inne. — W czasie śniadania panował nieprzymuszony, serdeczny nastrój. Brygadyer opuścił gmach N. K. N., żegnany … przez … publiczn…

Po południu po godzinie 3 przybył brygadyer znowu do gmachu N. K. N., gdzie w lokalu Naczelnego zarządu Ligi kobiet zgromadziło się około 80 superarbitrowanych legionistów z dwóch schronisk Samarytanina i chroniska N. K. N. Obecne były zarządy schronisk. W imieniu superarbitrowanych przemówił były oficer I. brygady, zastępca delegata departamentu wojskowego Górski, oraz legionista Wiśniewski z III. schroniska. Brygadyer rozmawiał ze wszystkimi superarbitrowanymi, wypytywał, gdzie który był ranny, za co otrzymał odznaczenie. Mówił, aby szli na linię, jeśli im zdrowie na to pozwoli, a przedewszystkiem radził słuchać pod tym względem lekarzy. Przy tej sposobności rozmawiał z matką kapitana Grudzińskiego (Pększyca), mówiąc o nim, jako o jednym z najdzielniejszych oficerów, jakich miał pod sobą. W końcu podziękował za opiekę nad superarbitrowanymi i odjechał, … do komendy wojskowej.

Obiad w hotelu Saskim.

Na zaproszenie prezesa N. K. N. zebrało się w sali hotelu Saskiego liczne grono obywateli na obiad, dany dla uczczenia brygadyera Piłsudskiego. Do stołów w podkowę zastawionych zasiedli: obok prezesa Jaworskiego brygadyer Piłsudski i podpułkownik Legionów Śmigły, naprzeciw prezydent miasta dr Leo, pułkownik Roja, wiceprezydenci, dalej grono profesorów uniwersytetu, dr Straszewski, Cybulski, Rozwadowski, Stanisław Smolka, adjutant brygadyera Długoszowski, grono oficerów legionowych, rotmistrz artysta Wojciech Kossak, dr Dłuski i dr Kłuszyński, r. dw. Szlachtowski, pos. Lempicki, przedstawiciele prasy miejscowej i w. i. Obowiązki gospodarza spełniał radca Witold Ostrowski.

Pod koniec obiadu powstał prezes dr W. L. Jaworski i wniósł następujący toast.

Toast prezesa N. K. N.

Dwadzieścia miesięcy trudów niezmiernych i dwadzieścia miesięcy coraz to wzrastającej chwały żołnierskiej. Dwadzieścia miesięcy życia wśród atmosfery pełnej zwątpień i trujących nastrojów i dwadzieścia miesięcy wytrwania, hartu, nieugiętego męstwa: oto historya naszych Legionów. Cokolwiek się stanie, możemy być dumni już dzisiaj z tego, co po Legionach odziedziczą potomni.

Z uczuciem dumy witamy Cię przeto, Panie Brygadyerze, a mówiąc „my", mamy na myśli tę nieokreśloną, niedającą się ująć ani zważyć siłę, tkwiącą gdzieś w społeczeństwie, która, nie wiemy jak, dokonywa selekcyi wśród ludzi i wynosi ich na czoło. Jesteś, Panie Brygadyerze, tej siły wybrańcem i tego ci nikt nie odbierze. Jest to fakt, z którym liczyć się muszą swoi i obcy, przyjaciele i przeciwnicy. Trzeba, aby sobie to wszyscy uświadomili, trzeba, aby wszyscy wiedzieli, że: Piłsudski może tylko róść, że zmniejszony i przekreślony być nie może.

Gdy Cię tu mamy wśród siebie, Panie Brygadyerze, chciałoby się mówić o tylu tak drogich i tak ważnych rzeczach. Wypowiedzieć się przed tobą i słyszeć twe mądre, stanowcze zdanie. Z wielu rzeczy niech wolno będzie podnieść jedną:

Przez Legiony złożył nasz naród przed światem dowód, że Polacy posiadają pierwszorzędne zdolności militarne. Z najwyższych miejsc stwierdzonem to zostało, w słowach pełnych niezwykłego uznania. Potrzebujemy jednak jeszcze drugiego dowodu, dowodu, że mamy zdolności polityczne, zdolności państwowe, twórcze. Znaczy to, że umiemy budować, a więc działać pozytywnie. To znów znaczy, że potrafimy pokonywać trudności, które stają w drodze pracy, jednoczącej energię i wolę.

Legiony są dziełem pozytywnem, militarnem. Potrzebujemy takiegoż dzieła politycznego, potrzebujemy organu, ciała, któreby wydać mogło na świat wolę polityczną narodu. Legiony będą rosły, samodzielniały, — mam to głębokie przekonanie. Chcę mieć tę wiarę, że i politycznie naród stanie się organiczną całością, zdolną do egzystencyi i wzrostu. I oto nasze uczucia, gdy Cię widzimy wśród siebie, Panie Brygadyerze!

Dałeś inicyatywę do dzieła militarnego, które okrywa cię chwałą, i — jakżeż to ważne — jest przykładem dla pozytywnej pracy narodowej wogóle, może przez ideę, którą mieści w sobie, stać się podstawą dzieła politycznego. Czy mogę Cię, Panie Brygadyerze, powitać, słowem droższem, niż to, które wyraża życzenie, aby to dzieło polityczne jaknajrychlej złączyło się z dziełem militarnem. To nasze argumenty, któremi bronić będziemy naszej sprawy, sprawy związanej na zawsze z imieniem Józefa Piłsudskiego. Bronić jej będziemy tak silnie, jak szczerze i gorąco wołamy teraz: Józef Piłsudski niech żyje!

Gdy się uciszyły huczne oklaski, któremi ten toast powitano, odegrał zespół muzyki hotelowej hymn narodowy, którego zebrani stojąco wysłuchali. Następnie

poseł do Dumy Łempicki

w pięknem przemówieniu podniósł cnoty narodu, które objawiły się w działalności Legionów polskich i w inicyatywie i talencie brygadyera Piłsudskiego. W imieniu tego społeczeństwa polskiego, które z Legionami łączy przyszłość narodu, wnosi mowca toast na cześć tego, który ich cnoty uosabia, brygadyera Piłsudskiego.

Toast Piłsudskiego.

Z wielkiem zaciekawieniem wysłuchali zebrani mowy Piłsudskiego. Z żołnierską otwartością i swadą, bez retorycznych ornamentów, ale z tem większą otwartością płynęły wynurzenia tego wodza, w skromnym szarym mundurze polowym, bez żadnych odznak, stojącego wobec poważnego grona obywateli, które wpatrywało się w jego pełne marsowego wyrazu oblicze.

Podniósł tedy na początku brygadyer Piłsudski, wśród jakich trudności i objawów męstwa pierwsze zastępy Legionów przechodziły szkołę militarną, od szrapneli i gwizdu pocisków czerpiąc oryentacyę. Rzuceni później między masy wojsk doskonale wyćwiczonych i zorganizowanych, nie rozporządzaliśmy tą wspaniałą techniką, co one. Mimo to najusilniejszem było mojem staraniem, abyśmy wobec tych światowych armij nie stali się śmiesznymi, lecz abyśmy wśród tych olbrzymich zapasów okazali się godnymi naszej przeszłości, abyśmy wskrzesili wielki cień naszej pancernej przeszłości narodowej (Huczne oklaski). To też symbolem walk naszych i zapasów było: zginąć możemy, lecz nie przyniesiemy hańby dla imienia polskiego (Długie oklaski).

Następnie przedstawiał mowca wśród jakich to warunków i nastrojów młodziutki żołnierz-legionista wyrabiał w sobie samodzielność i zaufanie w swoje siły, zamiłowanie do walki i ofiarności dla ojczyzny. Ta samodzielność żołnierska, to zadatek pracy narodowej w przyszłości, to posiew dla niej. Ale żołnierz polski musi czuć, że za nim stoi naród i razem z nim czuje. Mowca więc wnosi toast na zgodne współdziałanie i wspólność pracy społeczeństwa polskiego z żołnierzem polskim, — w ręce prezesa Nacz. Kom. Nar. (Huczne oklaski).

Wśród miłej pogawędki, przy czarnej kawie i cygarze, długo jeszcze zabawiano się w otoczeniu drogiego wszystkim gościa.

Dzisiaj o godzinie 3 po południu zwiedzi brygadyer wystawę Legionów, a o godzinie 4 będzie obecny w herbaciarni dla legionistów.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 29 marca.

Komitet darów wielkanocnych przypomina, iż w dniu 31 marca b. r. z polecenia namiestnictwa zakończona być musi akcya celem zebrania upominków wielkanocnych i odesłania ich stojącym w polu żołnierzom-Polakom oraz legionistom polskim. Wobec tego komitet zwraca się z prośbą do mieszkańców miasta, oraz instytucyj, któreby miały w swem posiadaniu jakie fundusze, lub datki w naturze, zebrane na powyższy cel, aby je bezzwłocznie zechciały nadesłać komitetowi. — Lokal komitetu, gdzie składać można podarki w naturze (wszelkiego rodzaju bieliznę, przedmioty do codziennego użytku) mieści się przy ulicy Franciszkańskiej L. 4 na parterze w podwórzu. Ofiary w gotówce przyjmuje główna kasa miejska w godzinach od 9 rano do 1 w południe.

Wykłady instytutu ekonomicznego N. K. N. — W cyklu wykładów, urządzonych staraniem Instytutu ekonomicznego N. K. N., pt.: „Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski", odbędzie się w czwartek, dnia 30 bm. w sali Kopernika na Uniw. Jagiell. o godzinie 6-tej wieczorem — wykład profesora Uniwer. Jagiell. dra Waleryana Kleckiego pt. „Sprawa produkcyi mięsa w związku z hodowlą". Prof. Klecki, jeden z najlepszych znawców u nas krajowego rolnictwa, poruszy pierwszorzędnej wagi dla gospodarstwa narodowego problemat, łączący się z drożyzną, ze stanowiska nauki o hodowli bydła i ze stanowiska ekonomicznego.

W niedzielę, dnia 2-go kwietnia wygłosi o godz. 6-tej wieczór w sali Kopernika na Uniw. Jagiell. dr Rogger bar. Battaglia wykład na temat: „Międzynarodowy związek gospodarczy, a stanowisko Polski". Wykład ten da sposobność publiczności krakowskiej zapoznać się z zagadnieniem, nad którem dr Battaglia sporzyalnie pracuje, przygotowując większą pracę, której pierwszy tom ukaże się niebawem w druku. Bilety na wykład dra Roggera Battaglii nabywać można wcześniej w sklepie Ligi kobiet ul. Wiślna w cenach: pierwszorzędne po 1 K 50 h, drugorzędne po 1 K i po 50 halerzy.

Polichromia kościoła Maryackiego. W ubiegłą niedzielę wygłosił p. Maciej Szukiewicz w lokalu Czytelni katolickiej polskiej w Krakowie odczyt pod powyższym tytułem wobec grona inteligentnej publiczności. W barwnym, a pod względem literackim artystycznie ujętym referacie wykazał prelegent istotę polichromii wogóle i historyę polichromii Maryackiej, a następnie wartość artystyczną tejże i celowość w zastosowaniu do stylu gotyckiego, przyczem przedstawił na obrazach świetlnych poszczególne fragmenta polichromii kościoła Maryackiego w porównaniu z fragmentami dekoracyjnymi innych zabytków starogotyckich. W końcu udowadniał prelegent konieczność utrwalenia polichromii, jako wysoce wartościowego dzieła artystycznego przez przemalowanie całego kościoła farbami trwałemi, a nie klejowemi, jakiemi polichromia była wykonaną, a jeżeliby to ze względu na wysokość kosztów było niemożliwe, to odfotografowania technicznego całej polichromii, z dokładnem opisaniem na poszczególnych kartonach fotograficznych wymiarów i kolorów, ażeby następne pokolenia, któreby mogły polichromię odnowić, miały dokładny obraz jej pierwotnego wyglądu. Koszta fotografowania powinien ponieść patrycyat katolicki Krakowa, a fotografie winny się znaleźć w przechowaniu Muzeum Narodowego.

Smutną przepowiednią zakończył prelegent swój cenny odczyt, że za lat 30 nie zostanie śladu na ścianach kościoła Maryackiego z dzieła Matejki.

Z teatru ludowego. We czwartek, dnia 30 b. m., jak już donosiliśmy, wystawia teatr ludowy miejski »Zbójców« Schillera, pozyskawszy sobie na interpretatora roli Franciszka, p. Frączkowskiego, artysty teatru lwowskiego. — Występ ten budzi wśród stałych bywalców teatralnych łatwo zrozumiałe zainteresowanie. P. Frączkowski jest na scenie krakowskiej dobrym naszym znajomym, tu bowiem stawiał pierwsze swe kroki, a następnie zaznaczył się wybitnie na stanowisku dyrektora teatru ludowego. W dalszej swej pracy scenicznej w teatrze lwowskim, następnie w okresie inwazyi w teatrze polskim w Wiedniu pod dyrekcyą Hellera, zdobył sobie wielkie powodzenie, uznane zarówno przez publiczność, jak i prasę.

II wieczór recytacyjny Leonarda Bończy. Na program drugiego wieczoru recytacyjnego, który odbędzie się w piątek 31 marca b. r. w sali Saskiej, składają się niezwykle interesujące utwory, jak „Lew kamienny" Świętochowskiego lub „Sempre Eroica" Żeromskiego. Całość rozpadnie się na dwie części, z których pierwsza poświęcona literaturze pięknej poważnego, w drugiej drgać będzie werwa i humor Orkana, Reymonta, Tetmajera, Rogoszówny. Tu wypowie p. Leonard Bończa nowelę z cyklu „Wesołe rzeczy", następnie „Jaką naukę dał tiutce Jędruś", „Jak dziwnego Jubasa zatańcowało" i „Sprawę Bartka Kozła z Lipiec o kradzież świni u Marcyanny Antoniówny Pacześ".

Koncert Seweryna Eisenberga. Dla Krakowa szczególnie interesujący koncert odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dn. 2 kwietnia. P. Seweryn Eisenberg, pianista o dużym rozgłosie, nie grał jeszcze dotąd publicznie w swem rodzinnem mieście, w którem, podobnie jak Friedman, pierwszą naukę gry fortepianowej pobierał u ś. p. Flory Grzywińskiej. — Wykwintny program koncertu, zwrócił ogólną uwagę. Składać się będzie z koncertu organowego Friedemanna Bacha, szeregu utworów starszych mistrzów w obrobieniu Godowskiego, Friedmana i in., appassionaty Beethovena i waryacyi na temat Paganiniego Brahmsa. Na koncert ten sprzedała księgarnia Fr. Eberta już znaczną liczbę biletów.

Rekwizycya metali w Krakowie. Otrzymujemy następujący komunikat: Komisya wojskowa dla wykupna metali, potrzebnych dla celów wojennych, jak: miedzi, mosiądzu, niklu, ołowiu i t. p., urzędować będzie w Krakowie jeszcze w dniach 30 i 31 marca b. r. w godzinach przedpołudniowych w domu przy ulicy św. Tomasza L. 31. Osoby, posiadające w gospodarstwach domowych, sporządzone z tych materyałów przedmioty, bez których obecnie obejść się można, albo które zastąpić można przedmiotami, sporządzonymi z innego materyału, powinny takowe w oznaczonych dniach i miejscu dostawić o godzinie 9 rano do komisyi. Po oszacowaniu oddanych przedmiotów, wypłaci komisya natychmiast przypadające wynagrodzenie w gotówce.

W poczuciu obowiązku obywatelskiego powinien każdy, posiadający wymienione, a dla celów wojennych niezbędnie potrzebne przedmioty, oddać je obecnie za odpowiedniem wynagrodzeniem, nie czekając dalszych, przymusowych zarządzeń.

Wsparcia z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffenki. Magistrat wydał ogłoszenie w sprawie rozdania wsparć z fundacyi ś. p. Jerzego Gaffenki dla ubogich miasta Krakowa, religii chrześcijańskiej bez różnicy obrządku. Odsetki, narosłe od kapitału powyższej fundacyi w latach 1914 i 1915, rozda magistrat w miesiącu maju b. r. tytułem jednorazowych wsparć w kwotach po 10, 15, 20 i 30 koron. O wsparcie z tej fundacyi współubiegać się mogą osoby ubogie obojga płci, wyznające religię chrześcijańską bez różnicy obrządku, moralnego prowadzenia się, do gminy miasta Krakowa przynależne i zamieszkałe stale w Krakowie w jednej z dzielnic I.—XXII., a przedewszystkiem rodziny ubogie, a zasługujące na wsparcie, tudzież poszczególne ubogie osoby, wstydzące się żebrać. — Osoby, mające zamiar współubiegać się o powyższe wsparcie, powinny zgłosić się ustnie lub pisemnie w miejskiem biurze ubogich (ulica Poselska L. 8, parter) do zapisu na wsparcie najpóźniej do dnia 6 kwietnia b. r. Świadectwo przynależności do Krakowa wymagane.

Wiadomości od jeńców. Znajdujący się w niewoli rosyjskiej Włodzimierz Skomorowski zawiadamia, że przebywa w miejscowości Zołotaja Orda pod Taszkientem, gen.-gub. Turkiestańskie.

Z kraju.

Sambor, 24 marca. (Otwarcie kuchni dla personalu kolejowego). Dnia 23 b. m. otwarto w Samborze kuchnie dla personalu kolejowego. Kuchnia ta umożliwia niższemu personalowi kolejowemu, a przedewszystkiem personalowi pociągowemu i maszynowemu, posilenie się o każdej porze dnia i nocy. Na pomieszczenie kuchni zbudowano osobny barak, składający się z przestronnej i odpowiednio urządzonej hali jadalnej, lokalu kasowego, kuchni i spiżarni. Kuchnia funkcyonuje bez przerwy dzień i noc i wydaje na razie kawę (porcya 12 hal.), herbatę (porcya 8 h) i zupę kartoflaną (porcya 16 h). Zamierzone jest sporządzanie potraw mięsnych i wypiekanie chleba. Koszta lokalu, usługi i paliwa ponosi skarb kolejowy, co umożliwia oddawanie potraw po cenach tak nizkich. Zasługa około doprowadzenia do skutku tej prawdziwie dobroczynnej instytucyi przypada w udziale zastępcy dyrektora kol. państw. dr Augustowi Pawluszkiewiczowi. — Zorganizowaniem kuchni i urządzeniem wewnętrznem zajął się energiczny i niezmordowany w pracy naczelnik stacyi inspektor p. E. Hilczer, zarządem kuchni zaś kieruje osobiście żona jego p. Marya Hilczerowa.

Szkontrum kasy delegacyi lwowskiej N. K. N. Komisya rewizyjna złożona z pp.: radcy dworu prof. dra Tilla jako przewodniczącego, radcy dworu prof. dra Dziwińskiego, wicedyrektora Banku hipotecznego dra Boziewicza, radcy wyższego sądu krajowego Rybickiego i dyrektora Banku zaliczkowego Terenkoczego, przeprowadziła w czasie od 1 do 22 marca 1916 szczegółowe szkontrum ksiąg i kasy delegacyi N. K. N., oraz Ligi kobiet i Komitetu opieki nad inwalidami i superarbitrowanymi legionistami we Lwowie za czas od dnia 22 marca włącznie, zbadała księgi, alegaty kasowe i stan kas i stwierdziła zupełną ich zgodność i prawidłowość. Komisya zaznaczyła przytem, że koszta administracyjne ograniczają się do skromnych płac nielicznego personalu kancelaryjnego i służby i że dochody pozatem użyte są zgodnie z wolą ofiarodawców.

Hołd dla arcyb. Bilczewskiego we Lwowie złożyła ostatniej niedzieli, dnia 26 bm., liczna delegacya mieszczan, składająca się z kilkudziesięciu osób, między nimi posła Riedla i prof. Thullie, którą prowadził prez. Neuman.

Ze spraw kościelnych we Lwowie. Wicedziekanem dekanatu lwowskiego (dla miasta) mianowany został ks. Władysław Librewski, proboszcz kościoła św. Anny i administrator kościoła św. Elżbiety.

Wentę w „Sokole" lwowskim urządził w niedzielę komitet pań na podarki wielkanocne dla żołnierzy. Wenta przyniosła przeszło 3000 koron czystego dochodu.

Ze świata.

O sztukę polską przy odbudowie kościołów. Wiedeńskie Biuro prasowe donosi: Imieniem Związku powszechnego artystów polskich (prezes Piotr Stachiewicz) reprezentanci tego Związku: wiceprezes poseł Włodzimierz Tetmajer i skarbnik Wiesław Zarzycki, przedstawili prezesowi Koła, drowi Bilińskiemu, prośbę o interwencyę dążeń Związku, któreby umożliwiło mu skuteczną działalność w kierunku zapewnienia sztuce polskiej wyłącznego udziału w restauracyi kościołów na ziemiach polskich, wojną zniszczonych. — Ze względu, że liczni agenci zakrajowych przedsiębiorców już teraz zabiegają u zarządów parafialnych o zamówienia na odbudowę, obrazy i przybory kościelne, zachodzi uzasadniona obawa, że swoisty charakter kościołów polskich doznałby dotkliwego uszczerbku. Związek powszechny uważa za swój obowiązek przeciwdziałania tym usiłowaniom, lecz sprosta zadaniu wtedy tylko, jeżeli znajdzie fundusz, potrzebny na zorganizowanie akcyi. Prezes Biliński uznał w zupełności słuszność argumentów i deputacyi, którą przedstawił prezydent miasta Krakowa, dr Leo, przyrzekł inter-

wencyę o uzyskanie wydatnej pomocy materyalnej.

Koncert wielkanocny w Wiedniu. Zarząd Gospody legionistów w Wiedniu urządza w poniedziałek, dnia 10 kwietnia b. r., o godzinie wpół do 8 wieczorem w średniej sali koncertowej (Mittlerer Konzerthaussaal) koncert, którego dochód przeznaczony jest na święcone dla legionistów polskich. Program składa się z utworów kompozytorów polskich: Karłowicza, Opieńskiego, Paderewskiego, Różyckiego, Szymanowskiego i Żeleńskiego. — Udział swój przyrzekły śpiewaczki opery nadwornej: Bella Paalen i Marya Jeritza, dalej śpiewak operowy William Miller i pianista Jerzy Lalewicz. Bilety od 1—10 K nabywać można wcześniej u Guttmanna w składzie nut (gmach opery).

Pomoc komitetu z Vevey dla jeńców-Polaków. Przy komitecie generalnym pomocy ofiarom wojny w Polsce w Vevey powstała niedawno, z inicyatywy grona osób dobrej woli we Fryburgu, specyalna sekcya pomocy jeńcom-Polakom. Obecnie pisma polskie w Petersburgu zamieszczają sprawozdanie sekcyi za pierwszy kwartał. Celem sekcyi jest przyjście z pomocą jeńcom wojennym i internowanym cywilnym z Polski bez różnicy narodowości, rasy i religii przez posyłanie im żywności i ubrania. Jednakże do tej pory sekcya ograniczyła działalność do pomocy Polakom, poddanym rosyjskim, znajdującym się w Niemczech. Do chwili obecnej stwierdzono 15.620 jeńców, z tych internowanych cywilnych 712, zebranych w 67 obozach koncentracyjnych. Środków dostarczają: komitet generalny w Vevey i datki okolicznościowe. Lokal dla sekcyi ofiarował bezpłatnie fryburski Bank kantonalny. Zwolnienie opłat od przesyłek i pozwolenie na wywóz przesyłek otrzymano za pośrednictwem Biura pomocy rosyjskiej w Bornie. Podstawą przesyłek żywnościowych jest chleb, potem herbata, czekolada, mleko, maggi, cukier, mydło, tytoń, papierosy, kakao i t. d. Co do ubrania, to sekcya sama kupuje materyały i daje je do roboty 10 pracownicom, z których 7 pracuje za niewysokiem wynagrodzeniem, 3 zaś bezpłatnie, przyczem te ostatnie dostarczają największej ilości odzieży... Opublikował komitet 5.000 nazwisk osób internowanych. Obrót pieniężny za ubiegły kwartał wynosi 15.087 franków.

Uroczystość polska w Szwajcaryi. Z Rapperswylu donoszą nam: Staraniem Komitetu polskiego, w skład którego wchodzili: profesor uniwersytetu fryburskiego dr Stanisław Dobrzycki, dyrektor Muzeum Rapperswylskiego K. Żmigrodzki, literat Jan Pietrzycki, dr Stefan Bartoszewicz i p. Witold Bełza, odbyło się w Zurychu przy ulicy Majnau L. 56 uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym w roku 1878 zmarł Andrzej Towiański. Jak wiadomo, po wyjeździe z Paryża, przywódca polskich mesyanistów udał się do Szwajcaryi i ostatnich lat życia dokonał w Zurychu. Na cmentarzu zurychskim znajduje się grób Towiańskiego pośród grobów jego uczniów. Dom, w którym zmarł, jest prywatną własnością rodziny szwajcarskiej pp. Schneidrów. Umieszczoną na nim obecnie tablicę pamiątkową, rzeźbioną w białym, kararyjskim marmurze, wykonał Szwajcar, Louis Wethli. Podczas odsłonięcia, imieniem komitetu, przemawiał Jan Pietrzycki, oddając tablicę na własność Muzeum Rapperswylskiemu, a pod opiekę Polakom, zamieszkałym w Szwajcaryi. W uroczystości wzięła udział publiczność szwajcarska, zurychska kolonia polska, oraz kolonia polska z poblizkiego Rapperswylu.

Nowy gmach dla galeryi drezdeńskiej. Z Drezna donoszą: Izba saska uchwaliła 500.000 marek na budowę nowoczesnej galeryi obrazów. Cała budowa będzie kosztować 1,950.000 marek. Miasto Drezno daje na to 450.000 marek. Prace około budowy nowego gmachu rozpoczną się niebawem.

Odznaczenie. Szef sanitarny obrony krajowej w krakowskiej komendzie wojskowej, dr Zygmunt Fersten, został odznaczony krzyżem honorowym I. klasy.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Środa: »Pigmalion«.
Czwartek: »Zgon miłości«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 30 marca: »Zbójcy«, tragedya Fr. Schillera. Występ Fr. Frączkowskiego.

W sobotę, dnia 1 kwietnia: »Napoleon i Józefina«.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Środa dnia 29 marca: ks. prof. dr Kazimierz Zimmermann: „Ksiądz Piotr Wawrzyniak, organizator życia gospodarczego w Poznańskiem".

Piątek dnia 31 marca: prof. dr Stanisław Ciechanowski: „Rzecznicy wychowania fizycznego w Polsce".

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6, I piętro. Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Drukarze krakowscy 50 K; Władysława Baranowska 20 K w szóstą rocznicę śmierci męża ś. p. Lucyana Zgody-Baranowskiego.

Na podarki wielkanocne dla żołnierzy Polaków i legionistów: Dzieci szkolne w Bugaju 8 K; Kasper Śliwiński 19 K z zebranych na listę; Józefa Maryewska 25 K z otrzymanych od fabryki cementu B. Libana i Spółki (i 12 K 50 h na inny cel).

Na Samarytanina polskiego: K. B. 12 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Aleksander Bilut 25 K od grona profesorów szkoły realnej i dyrekcyi sem. żeńsk. w Krośnie zamiast wieńca na trumnę ś. p. F. Rysiewicza, nauczyciela.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Trąmpczyńska 10 K.

Wojna.

Wzmożona działalność rosyjska na całym froncie.

(Od własnego korespondenta wojennego).

Wojenna kwatera prasowa, 28 marca.

Od Besarabii aż do Wołynia toczą się silne **walki artyleryjskie,** które zwłaszcza **pod Ołyką** były bardzo ożywione.

Równocześnie podjęli Rosyanie kilka **odosobnionych prób pod Bojanem,** aby zniszczyć minami szańce austro-węgierskie i przez energiczne użycie piechoty natychmiast je obsadzić. **Ale wysadzenia min pozostały bezskuteczne.**

Liczne rosyjskie kolumny szturmujące, naprzód wzięła **austro-węgierska artylerya pod ogień krzyżowy, krwawo je zdziesiątkowała i odparła.**

Na północny wschód **od Uścieczka,** koło ujścia Strypy do Dniestru, rosyjskie kolumny piechoty **poszły w nocy do ataku, lecz wpadły na austro-węgierskie pola minowe i poniosły o**kropne straty.

Rado.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 29 marca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania sztabów generalnych nieprzyjacielskich: Rosya, dnia 27 marca: W odcinku Jakobstadt walka trwa dalej na zachód i południe od Augustinhof. Ponad całym frontem Dźwiny czynność lotników niemieckich. Na Dźwińsk rzucono 20 bomb. Na północny zachód od Postaw wojsko nasze po zaciętej walce zajęło dwa szeregi rowów strzeleckich. Ataki wojsk naszych między jeziorami Narocz i Wiszniew natrafiły na zacięty opór nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel rzucił bomby na dworce w Stołpcach i Kojdanowie (75 względnie 38 klm. na południowy zachód od Mińska). Na innych frontach rozwijają się walki.

Ostatnie wysiłki Rosyi.

Zurych, 29 marca.

Z Bukaresztu donoszą:

Tutejsze koła wojskowe i polityczne śledzą przebieg ostatniej wielkiej ofenzywy rosyjskiej z ogromną uwagą. Walkami na wschodzie zajmuje się cała opinia publiczna rumuńska.

Urzędowa »Independance Roumaine« oświadcza: Mamy tu do czynienia ze skrajnym **ostatnim wysiłkiem rosyjskim.** Rosya usiłuje wpłynąć na losy Europy, wysławszy znowu w bój do dwóch milionów żołnierzy.

Zniecierpliwienie w Petersburgu.

Bazylea, 29 marca.

Z Petersburga donoszą:

Wszyscy wojskowi krytycy rosyjscy usiłują zmniejszyć znaczenie ostatniej ofenzywy rosyjskiej i oświadczają, że nie miała ona właściwie charakteru ofenzywy, a zadaniem jej było tylko zapobiedz atakom niemieckim. Opinia publiczna rosyjska jest ogromnie zniecierpliwiona z powodu braku wiadomości o zapowiedzianych zwycięstwach milionowych wojsk rosyjskich. **Dzienniki zdają się też przygotowywać publiczność na niepowodzenie ataków rosyjskich, przedsięwziętych na front niemiecki i austryacko-węgierski.**

Olbrzymie straty Rosyan.

Frankfurt, 29 marca.

Sprawozdawca wojenny „Frankf. Ztg" przy armii wschodniej donosi:

Straty, poniesione przez Rosyan w czasie ostatniej ofenzywy na froncie wschodnim, **równają się utracie 12 dywizyj.** Rosyanie przygotowali jednak wielkie rezerwy, z czego widać, iż ofenzywa ta była od dłuższego już czasu bardzo dokładnie przygotowana.

Przerwanie ofenzywy rosyjskiej.

Genewa, 29 marca.

Petersburski korespondent paryskiego »Journala«, Naudeau, donosi, że na całym froncie północno-wschodnim rozpoczęły się silne mrozy, z powodu czego Rosyanie przerwali ofenzywę.

Rząd rosyjski sprzymierzeńcem czarnych sotni.

Berlin, 29 marca.

„Nationalztg" donosi z granicy rosyjskiej:

W czasie obrad nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych w Dumie odczytał poseł socyalistyczny Czecheidze okólnik, wystosowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych do gubernatorów i mężów zaufania z czarnych sotni. Okólnik ten zawiera szereg wskazówek co do **urządzenia pogromów żydowskich.**

Odczytanie tego pisma wywołało w całej Dumie niebywałe wzburzenie.

Szpiegostwo rosyjskie w Szwecyi.

Berlin, 29 marca.

„Berl. Tageblatt" donosi ze Sztokholmu:

Policya w Kopenhadze **uwięziła wybitnego szpiega rosyjskiego** Piotra Mikołaja Larsena, spokrewnionego z wielu wpływowemi rodzinami duńskiemi. Ojciec Larsena był naczelnikiem departamentu w jednem z ministerstw rosyjskich. Larsen przyznał w czasie przesłuchania, iż przed wyjazdem z Petersburga otrzymał od pewnego dygnitarza wojskowego rosyjskiego polecenie szpiegowania Szwecyi pod względem wojskowym. W myśl tego polecenia Larsen zorganizował cały korpus szpiegowski, na którego czele stali najwybitniejsi zawodowi szpiedzy rosyjscy. Organizacya ta miała rozwinąć swoją akcyę przedewszystkiem we wszystkich portowych miastach Szwecyi i w ufortyfikowanych punktach wybrzeży.

Gwałtowne walki o Gorycyę.

(Od własnego korespondenta wojennego).

Wojenna kwatera prasowa, 28 marca.

Zacięte zapasy o gorycki przyczółek mostowy **trwają zapasy. Włosi,** przy poparciu swojej artyleryi, **rzucili wielkie masy piechoty także na północne zbocze San Michele, San Martino i Selz.** Wszystkie **ataki rozbiły się** wśród ogromnych strat dla nieprzyjaciela.

W odcinku Ploecken Włosi **z wściekłością szturmują stanowiska** austro-węgierskie, **lecz** pod skutecznym ogniem załogi **ponoszą krwawe straty. Pola** przed naszemi stanowiskami **zasłane są trupami.** Tylko przed odcinkiem batalionu strzelców nr. 8 można naliczyć 500 włoskich trupów.

Nad całą Soczą i na froncie korutańskim żywy ogień działowy.

Rado.

Przesuwanie wojsk włoskich.

Wiedeń, 29 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Lugano:

Na wszystkich liniach kolejowych w północnych i środkowych Włoszech wstrzymano ruch kolejowy prywatny aż do odwołania, z powodu **przesuwania wojsk.** Cel tej włoskiej akcyi wojskowej jest nieznany.

Prasa włoska przeciw wysłaniu wojsk włoskich do Francyi.

Frankfurt, 29 marca.

»Frankfurter Ztg.« donosi z Lugano:

Cała bez wyjątku prasa włoska omawia na naczelnem miejscu w obszernych artykułach konferencyą paryską, która ma zainicyować rozstrzygającą fazę wojny, ale stwierdza przytem niedwuznacznie, że Włochy do tej pory **nie okazują najmniejszej ochoty do wysłania swoich wojsk na obcy front.**

Wojska serbskie.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Ateny, 29 marca.

Dzienniki ogłaszają komunikat tutejszego poselstwa serbskiego, który oznacza wszystkie wiadomości o przewożeniu wojsk serbskich z Korfu do Salonik, jako przedwczesne. W Salonikach obecnie przebywa, jeszcze z czasów poprzednich, tylko 8.000 Serbów.

Sytuacya w Macedonii.

Genewa, 29 marca.

Pisma lyońskie donoszą:

Niemcy i Bulgarzy przekroczyli już w wielu punktach granicę grecką i zwolna ale bez przerwy posuwają się naprzód. Wojska greckie nie stawiają im żadnego oporu i cofają się, w myśl deklaracyi, złożonej w grudniu r. u. przez greckiego pułkownika Tallisa.

Nota koalicyi do Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 29 marca.

»Secolo« donosi z Aten:

Zastępcy czwórsojuszu wręczyli premierowi Skuludisowi memoryał, w którym w przyjaznym tonie **ponawiają sprzeciw przeciw obsadzeniu** przez Grecyę północnego Epiru, którego los będzie zadecydowany na kongresie pokojowym.

Kontrofenzywa turecka.

Bazylea, 29 marca.

Z Petersburga donoszą: „Russkoje Słowo" donosi z Tyflisu: Władze odmówiły uchodźcom armeńskim z obszarów zdobytych na Turkach, pozwolenia na powrót do ich miejscowości, jak powszechnie sądzą, ze względu na rozpoczynającą się **kontrofenzywę turecką.**

Bitwa nad Mozą.

Berlin, 29 marca.

»Berl. Tageblatt« donosi z Lugano: Paryski korespondent »Secola« dowiaduje się: Panuje tu powszechna opinia, że **w najbliższym czasie rozpocznie się na froncie zachodnim nowa wielka bitwa, którą będzie można nazwać bitwą nad Mozą.** Zdaje się, że walki te przeniosą się na cały front aż do rzeki Aisne i zachodniego krańca Lasu Argońskiego.

Zniszczenie Verdun.

Genewa, 29 marca.

Dziennikarze i deputowani, którzy powrócili z Verdun do Paryża, oświadczają, że całe miasto zostało doszczętnie zniszczone pożarami, spowodowanymi przez pociski artyleryi niemieckiej.

Usunięcie siedmiu admirałów francuskich.

Berlin, 29 marca.

»Tägliche Rundschau« donosi z Hagi:

Wedle doniesienia »Exchange Telegraph« z Paryża, **admiralicya francuska usunęła siedmiu admirałów z ich stanowisk.**

Wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 29 marca.

Biuro Reutera donosi, że parowiec »Senaibridge« **został storpedowany. Okręt nie był uzbrojony.**

Parowiec »Manchester Engineer« **został zatopiony.** Załoga wyratowana.

Londyn, 29 marca.

(Biuro Reutera). Podczas zatonięcia parowca »Englishman« zginęło dziesięć osób.

Na minach.

Rotterdam, 29 marca.

Jak z Londynu donoszą, parowiec holenderski »Duideland«, o którego zatonięciu już doniesiono, najechał w odległości 12 mil od wybrzeży angielskich na minę i zatonął w ciągu siedmiu minut.

Hoeck van Holland. Parowiec »Cromer« na pełnem morzu wziął na pokład 23 ludzi, którzy się znajdowali w łodzi, między tymi kapitana parowca »Empress of Midland«, który to parowiec najechał na minę.

Echa zatonięcia okrętu „Sussex".

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 29 marca.

Z Londynu donoszą dzienniki tutejsze:

Utrzymuje się tu wiadomość, że przy zatonięciu okrętu »Sussex« **zginął** między innemi jeden z największych uczonych amerykańskich, znany psycholog Baldwin.

Obawiają się, że poza podaną już liczbą ofiar, jeszcze 100 innych osób straciło życie. Zatopienie tego okrętu wywołało w Londynie ogromne wzburzenie. Powszechnie wyrażają zdziwienie, **w jaki sposób nieprzyjacielska łódź podwodna mogła wtargnąć do tej części kanału, która leży między Dieppe a Folkestone.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton (27 marca. Biuro Reutera). Koła urzędowe nie tają faktu, że wskutek zatopienia parowca angielskiego »Sussex« sytuacyę oceniają bardzo poważnie. **Możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych z Niemcami poważnie jest omawiana.** Czy przyjdzie do podobnego, daleko idącego kroku, zawisło to będzie od wyniku dochodzeń, podjętych przez przedstawicieli amerykańskich w Europie. — Przedstawiciele ci wezwani zostali do przedłożenia możliwie kompletnego materyału dowodowego.

Panuje zapatrywanie, że prezydent Wilson, zanim cokolwiek uczyni, sprawę przedłoży kongresowi, ponieważ sądzą, że zerwanie stosunków z Niemcami oznaczałoby wojnę.

Rotterdam, 29 marca.

»Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Według »Press Ass« **wyratowano wszystkich 25 Amerykanów, którzy znajdowali się na pokładzie** »Sussex«.

Według innych jednak sprawozdań nie wszyscy Amerykanie jadący tym okrętem znajdowali się na liście. Jeden z Amerykanów, który w Dowrze był jako świadek przesłuchany przed sądem morskim, żalił się na zbutwiałe pasy ratunkowe i zachowanie się załogi okrętowej.

Wstrzymanie żeglugi między Dieppe a Nevhaven.

Genewa, 29 marca.

Dzienniki lyońskie donoszą z Paryża:

Ruch okrętowy między Anglią a Francyą na linii Dieppe—Nevhaven **został w zupełności wstrzymany.**

Obrady komisyi budżetowej parlamentu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 29 marca.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego rozpoczęła obrady nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych.

Poseł Bassermann przedłożył referat o sytuacyi politycznej wojskowej i referował wnioski, dotyczące kwestyi łodzi podwodnych.

Kanclerz Rzeszy w dłuższym, ściśle rzeczowym wywodzie, przedstawił politykę rządu państwowego i reflektował na kwestye, poruszone przez referenta.

Uwięzienie pryw. sekretarza kardynała Merciera.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Bruksela, 29 marca.

(Biuro Wolffa). Śledztwo, wytoczone przeciw sekretarzowi prywatnemu kardynała Mercier, Loncinowi, potwierdziło podejrzenie, że Loncin stał blizko organizacyi, która posługując się adresami szyfrowymi, pośredniczyła w niedozwolonej przesyłce wiadomości między Belgią a frontem nieprzyjacielskim. Loncina naturalnie uwięziono.

Trudności poborowe w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Manchester, 29 marca.

Korespondent londyński »Manchester Guardian« pisze:

Zarówno kanclerz skarbu jak i prezydent urzędu handlowego są przekonani, że **nie można już więcej uzyskać dla armii mężczyzn tak nieżonatych jak żonatych.** Granicę w tym kierunku, jaką można było uzyskać, zdaniem urzędu handlowego już osiągnięto. Armia liczy ponad trzy miliony ludzi, do tego doliczyć należy pół miliona strat, a milion ludzi znajduje się w bezpośredniej czy pośredniej służbie floty. Jakakolwiek metoda dla poboru rekruta będzie zastosowana, jesteśmy — pisze korespondent — **u końca poborów.**

Przygotowania wojenne Portugalii.

Madryd, 29 marca.

»Imparcial« donosi z Lizbony:

Portugalia z gorączkowym pośpiechem czyni przygotowania do wojny. Cały przemysł został oddany na cele wojskowości, wszystkie automobile zarekwirowano, tak samo konie i środki komunikacyjne. Amunicyi i innych materyałów wojennych dostarcza Ameryka.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 29 marca.

Krzyż wojenny dla zasług cywilnych.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, zatwierdzone przez cesarza statuty utworzonego odręcznem pismem monarchy z dnia 16 sierpnia z. r. krzyża wojennego dla zasług cywilnych ogłoszone będą w jutrzejszej „Wiener Ztg".

Wiedeń. Krzyż wojenny dla cywilnych zasług będzie nadawany przez cesarza na odpowiedni wniosek osobom, które w związku z obecną wojną przez gorliwą działalność i ofiarność szczególnie się odznaczyły w służbie cywilnej i przez to zasłużyły na odznaczenie. — Statut ustanawia cztery klasy krzyża. Dyplomy nie będą wydawane, tylko odznaczeni otrzymają dekret, sporządzony przez tę władzę, która postawiła wniosek o odznaczenie. Po śmierci pozostaje odznaczenie u rodziny.

Wypłaty państwowe.

Wiedeń. Od dnia 1 kwietnia b. r. wypłaty, dokonywane przez cesarską kancelaryę gabinetową, dalej przez ministerstwo skarbu, najwyższy trybunał obrachunkowy, dyrekcyę długów państwowych i trybunał państwowy będą uskuteczniane w drodze pocztowej kasy oszczędności. Wyjątek stanowią tylko wypłaty w złocie i wypłaty za granicę.

Z Izby handlowej we Lwowie.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister handlu zatwierdził ponowny wybór na rok 1916 Samuela Horowitza na prezydenta, a Leopolda Baczewskiego na wiceprezydenta Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Zamknięcie sesyi sobrania.

Sofia. Sesya sobrania została zamkniętą.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osmera.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

---

†

Wiktor Woyciechowski

właściciel dóbr, c. i k. porucznik 2 p. uł. urodzony w r. 1883, po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 marca 1916 r.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 10 rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi przeniesienie zwłok na dworzec kolejowy. Na ten smutny obrzęd zaprasza w smutku pogrążona matka, siostra i rodzina.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

---

†

Michał Tęgoborz Sewiński

Sodalis Marianus, c. k. starosta z Kołomyi przeżywszy lat 63, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 28 marca 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego wprost do grobu nastąpi we czwartek dnia 30 b. m. o godzinie 5 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z synami zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 31 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Za duszę ś. p.
Józefy z Giębockich
Koczanowiczowej
odprawione zostanie
Nabożeństwo żałobne
we czwartek dnia 30 marca 1916 w kościele OO. Kapucynów o godzinie 9 rano.
2454

Podziękowanie.

Szanownemu Zarządowi Stowarzyszenia „Samopomoc dorożkarzy" w Krakowie za życzliwe i prędkie wypłacenie należnej kwoty po zgonie ś. p. męża mojego Franciszka na polu walki składam serdeczne „Bóg zapłać!"

2452 JANINA PALECZNA.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam w jakikolwiek sposób okazali współczucie w nieszczęściu po stracie nieodżałowanej
ś. p. Matki naszej
Maryi Ramułtowej,
składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

2438 Syn i córka.

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób, nie należących do Związku. Szewska 21, I piętro. 2428 1 8

Poszukuję

nauczyciela gry na gitarze. Zgłoszenia list. pod „W. S. 3" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2432 1 2

Pokoje do wynajęcia

2, 3 lub 4, przedpokój, kuchnia, łazienka gaz., św. elek., na miejscu obiady. Kremerowska 14, I p. 2429 1 3

Sprzedam

ciężki, prawie nowy wóz ciężarowy, z kołami 80 mm szerokiemi. Oglądać można we fabryce słomianek w Prądniku Białym koło Krakowa. 2424 1 3

4 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka, od 1 kwietnia. Ul. Smoleńsk 20, I p. 2361 1 4

Panna

muzykalna i praktykant (gimnazyalista) potrzebni w Księgarni Polskiej w Krakowie, Sławkowska l. 3. Zgłoszenia między 4—5 i 8—9 wieczorem. 2430 1 2

3 pokoje

duże, słoneczne, na parterze, przy ul. Smoleńskiej 27, zaraz do wynajęcia. 2481 1 5

Zdolnego praktykanta

z dobrego domu, przyjmie za wynagrodzeniem firma **Filip Haas i Synowie, Kraków,** Sławkowska 12. Zgłosić się można od godz. 10—12 przed południem i od godz. 4—6 po południu. 2421 1 2

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, na prawo. 18 8 9 20

Księgarnia Polska

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3, dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, kalendarzy, atlasów, nut, czasopism i żurnali z możliwą szybkością. 2111 7 10

Książeczki wkładkowe Banku galicyjskiego i kredytowego kupuję po najwyższych cenach. — Zgłoszenia pod znakiem „Výnosné 1163" przyjmuje biuro ogłoszeń Haasenstein & Vogler, A. G., Praga, ul. Ferdynanda 21. 2066 9 10

Miód

pszczelny, puszka 5 kg. brutto, z opakow. za kor. 10·50 wysyła pocztą z Krakowa „Łaztol", ul. Karmelicka 15. 1173 8 0

Ogrody

i ogródki wykonuje się najstaranniej, tanio. Zgłoszenia: Kazimierz Pryk, Sławkowska 24. 2435 1 3

Poszukuje się niańki

uczciwej, z dobremi świadectwami do trojga małych dzieci. Zgłoszenia od godz. 2—4 pop.: Pańska 8, I p., u pp. Kiszakiewiczów. 2433 1 2

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 2383 1 5

Słodki chrzan

I jakości 100 kg 30 K, II jakości 100 kg 14 K, w workach po cenie kosztów wysyła Berger Ch. Józef. Koszyce (Kassa), Węgry. 2400 1 3

Nagrobki

Zakład kamieniarski Hochstim, Sternberg i Frucht
Kraków, Starowiślna 10

posiada wielki wybór gotowych pomników z granitu, marmuru itd. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. — Projekta i kosztorysy bezpłatnie. 2436 1 10

Najlepszej

bułki tartej

do panierowania mięsa i ryb, **najlepszego grysiku jęczmiennego** do rosołu i knedli, **suszonych grzybów,** przypraw i płatków do rosołu dostarcza w każdej ilości po najniższych cenach

K. Brumlik
Praga-Žižkov 1076.

Zdolnych i wprawnych zastępców przyjmie pod dobremi warunkami.

2445

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
1559 12 12

Osoba

starsza, z dobremi świadectwami, zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem, za skromnem wynagrodzeniem, lub u samotnej osoby na wyjazd. Zgłoszenia listowne pod **„Wdowa"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2293 2 2

Absolwentka

kursu dla abituryentek w tut. Akademii handlowej poszukuje odpowiedniej posady zaraz. Zgłoszenia pod „Absolwentka" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 2360 3 3

Leśniczy

technik, młody, wolny od wojska, na posadzie samoistnej, pragnie zmienić posadę dotychczasową z d. 1 maja 1916, najchętniej do zachodniej Galicyi lub Królestwa Polskiego. — Zgłoszenia pod T. 6. 1831 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1831 8 8

Przygotowuję

do egz. wydz. w zakr. III gr. z wszystkich przedmiotów lub z poszczególnych. Tylko w godz. popołudniowych. — Zgłoszenia pod **„Gwarancya"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2285 3 3

Prześliczna i wzruszająca książeczka p. t.:

Śmierć i jej nauki

w przykładach.

Przysłać z góry K 1·30 do Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 2121 5 5

Kuratorya Zakładu wychowawczego dla opuszczonych chłopców w Łososinie Górnej (powiat Limanowski) poszukuje

Kierownika

posiadającego obok kwalifikacyi pedagogicznych, znajomość rolnictwa. Zgłoszenia przyjmuje Sekcya opieki nad dziećmi K. B. K. w Krakowie, przy ul. Kapucyńskiej l. 7. 2307 3 3

Poszukuje się

bardzo wykształconej osoby do towarzystwa panienki. — Kraków, Krasińskiego 19, II p., na lewo. 2303 3 3

3- lub 4-pokojowe

mieszkanie z komfortem, przy ul. Kremerowskiej 16, od 1 kwietnia do wynajęcia. 2286 2 2

Do sprzedania

pianino (antyk)

zarazem orgue-melodykon, fabryki paryskiej, w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego (Floryańska 1). 2122 5 5

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady zaraz. — Zgłoszenia listowne pod **„69"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2170 4 4

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 0 10

Poszukuję

do biura **panny,** ze stenografią polsko-niemiecką, umiejącej biegle pisać na maszynie Underwood. Bliższy adres w Ajencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie, ul. Szczepańska 9. 2187 5 5

Cegły

maszynowej i dachówki dostarczam do wszystkich stacyj kolejowych Galicyi i Królestwa Polskiego. Zgłoszenia przyjmuje biuro Berty Bloch, Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 2210 3 4

Pokoje do wynajęcia

2, 3 lub 4, przedpokój, kuchnia, łazienka gaz., św. elek. Na miejscu obiady. Kremerowska 14, I piętro. 2300 3 3



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 19 0

Droguista

młody, wolny od wojska, poszukuje odpowiedniej posady. J. E. Markowski, Lwów, ulica Król. Jadwigi 34. 2371 3 5

Posada germanisty

do obsadzenia w gimnazyum pryw. im. J. Götza w Brzesku. Płaca według umowy, najmniej 200 koron miesięcznie. Zgłoszenia do Dyrekcyi gimnazyum w Brzesku. 2395 2 5

SIROLIN „Roche"



Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.—

72 36 36

Uchwaloną na **Walnem Zgromadzeniu** naszych akcyonaryuszy dywidendę za rok 1915 w kwocie

K 16·— za akcyę

wypłaca za zwrotem kuponu l. 17 od dnia 23 b. m. główna kasa naszego zakładu, kasy ekspozytur w Pradze VII (Holeszowice), w Pradze VIII (Libeń), w Król. Winogradach i Żiżkowie, jakoteż kasy naszych filii w Bernie, Młodym Bolesławiu, Domażlicach, Hodoninie, Węg. Hradyszczach, Kładnie, Krakowie, Kutnej Horze, Lounach, Lublanie, Nachodzie, Opawie, Przerowie, Przybramie, Rakowniku, Rudnicach n/Ł., Wyszkowie i Wiedniu, oraz jej ekspozytury w IV, VII i XX dziel.

Czeski Bank Przemysłowy

Praga, 22 marca 1916. 2427

Pomocnik handlowy

wolny od wojska, lub **pomocnica handlowa** z działu delikatesowego lub korzennego, biegły (a) w ekspedycyi, władający (a) językiem niemieckim, posiadający (a) legitymacyę na pobyt w twierdzy, z dobremi świadectwami, znajdzie posadę zaraz od 1 kwietnia w domu handlowym **Bracia Rolniccy, Kraków,** Rynek gł., róg Siennej.

Reflektanci zechcą się zgłosić osobiście do biura powyższej firmy: Wielopole 7, od g. 2—3 po południu i od g. 7—8 wieczór. 2420

Zegar Emp. z kolumienkami alabastrowemi

szafa wspaniała na broń, fortepian czarny dobrej marki, biblioteka biuro i fotel dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant, po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.
1827 8 8

LAMP KOLEJOWYCH

(do lokomotyw, do zwrotnic i t. d.)

LAMP NA ULICE

dostarcza

Zygmunt Eger, fabryka lamp i wyrobów metalowych
Praga II, Czechy

od wielu lat stały dostawca c. k. kolei państwowych. Dalej palniki do oliwy, palniki z blachy stalowej do nafty, także powlekane mosiądzem, wszelkie lampy i latarnie, niedoścignione co do jakości i taniości. Szczególnie: **lampy dzienne i nocne,** niezbędne do oświetlania schodów i korytarzy, sypialni, pokoi dla chorych, lampy dla **szpitali,** ozdoby do oświetlenia grobów. Za pośrednictwo w zawarciu umowy z urzędami wynagrodzenie. 2405

Największy skład pocztówek

własnego wydawnictwa Salonu malarzy polskich, oraz obcych, z różnych galeryj światowych poleca 2008 6 10

Henryk Frist, Kraków

ulica Floryańska 27.

Wiedeń. Wiedeń.

Piwnice i gospoda

„DEUTSCHES HAUS"

I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).

Wyborna restauracya. 1482 8 10

Miejsce spotkań wszystkich obcych.

Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Ważne dla rolników!

Już rozpoczęliśmy **z kopalń krajowych w Kałuszu** dostawę

kainitu.

Ceny o 40% niższe od cen Syndykatu soli potasowych w Berlinie. Dostawy tylko wagonowe. Równocześnie z zamówieniem przekazać należy 220 K na każdy wagon o pojemności 10.000 kg. 2128 5 5

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie
Bielsko, Zunfthausgasse 1.

MARYLA CZERKAWSKA

POEZYE

z 1914—1915 r.

Treść: (Józefowi Piłsudskiemu w hołdzie. — Pułkownikowi Zielińskiemu. — Hasło. — Nie czekajmy. — Majowe nabożeństwo. — Fragment. — Z dni tęsknoty. — Kartka. — Pozdrowienie. — Polskie drzewa. — Cień mogił. — Bezimiennym etc.). Do nabycia we wszystkich księgarniach Cena 1 K 20 h. 2309 3 3

NAKŁADEM KSIĘGARNI LEONA FROMERA.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska

Księgarnia we Lwowie, Hotel George'a

poleca

SAMOUCZEK FRANCUSKI

Gramatyka francuska według praktycznej metody

OLLENDORFFA

Trzecie poprawne wydanie z kluczem. Cena K 3, z przesyłką pocztową K 3·50. 2326 2 3

Konces. Biuro tłomaczeń

z języka polskiego na niemiecki i z niemieckiego na polski.

Kraków, Rynek gł. l. 34 (Pałac Spiski)

dom ogrodowy, II wejście, II piętro.

Przyjmuje do tłomaczenia niemieckie **prace naukowe, beletrystyczne, utwory teatralne;** tłomaczy memoryały, listy, druki i podania do **władz i instytucyj niemieckich,** artykuły dla gazet, sporządza tłomaczenia **z języka polskiego na niemiecki** dla **władz i instytucyj polskich.**

Franciszek Salezy Krysiak
b. naczelny redaktor i właściciel „Dziennika Berlińskiego".
1841 7 10

M. Męsowicz

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
Korczyna koło Krosna

na żądanie wysyła próbki towarów. 2088 4 30

Potrzebni

zdolni **kierownicy** i **werkmistrze** do fabryk stolarskich.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków należy nadsyłać do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Dunajewskiego 9, Kraków. 2363 3 3

Karty widokowe

najznakomitszych malarzy, jak również karty na Wesołego Alleluja we wszystkich językach — poleca

J. Klein, Kraków

ul. Lubicz 3. 2369 2 4

Poszukuję zarządcy na akord do parowej cegielni. — Zgłoszenia: „Fabryka", Lubaczów. 2418 2 2

Fortepianu

lub dobrego pianina poszukuje się do wypożyczenia. Zgłoszenia pod adresem: M. Vignati, u p. Wójcickiej, Aleja Krasińskiego l. 21. 2377 2 2

Rymarskich

czeladników i chłopców potrzeba. **Z. Piotrowicz, Kraków,** 2415 **Floryańska 8.** 2 2

Kupię dom dwupiętrowy

z wielkiem podwórzem i z dużym ogrodem, w Krakowie, w dzielnicy V-tej (Kleparz). Oferty pod „Ogród" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2338 2 2

Wspaniała jadalnia orzechowa

biały wózeczek dziecięcy, prasa do kopiowania listów, pierścień z dużym szmaragdem i mała maszyna do pisania bardzo tanio do nabycia w

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.
2340 3 3

Młody, energiczny, samodzielny kierownik biurowy, obznajomiony zarazem z prowadzeniem warsztatów fabrycznych, wolny od wojska, z dobremi poleceniami, obecnie na posadzie w większem przedsiębiorstwie fabrycznem, zmieni posadę pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia list. pod „Kierownik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2390 2 3

Bufetowiec

potrzebny natychmiast. **Handel Michala Kukli,** Karmelicka 17. 2412 2 3

Koszykarz

jako instruktor i stolarz galanteryjny-instruktor poszukiwani przez Komendę wojskową do Królestwa. Tylko pierwszorzędne referencye. Zgłoszenia do Biura służby i posad w Krakowie, ul. Poselska 20, I. p. 2381 2 3

Fabryka korków

Jakóba Reicha, Kraków, ulica Krakowska 7. 2383 2 5

Nauczycielka Polka

wychowana we Francyi i w Niemczech, **udziela języka francuskiego i niemieckiego.** Przyjmie też półdzienne zajęcie wychowawczyni. — Adres: **Nauczycielka R. R.,** Kraków, Sławkowska 4, II p., front. 2384 2 3

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Ska w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1, poszukuje trzeźwego parobka do jednego konia. — Miejsce zaraz do objęcia. 2386 2 2

Kupię

parcelę budowlaną lub kawałek pola ornego, najchętniej w dzielnicach XIV, XV, XVI. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod „Parcele", z podaniem dokładnem miejscowości, wymiaru frontu, wogóle ilości sążni i ciężaru. 2312 5 10

Robotników sezonowych

służbę, oficyalistów poleca Agencya pracy Kantora, Stanisławów. 2352 3 7

Poszukuje się

mieszkania w pobliżu kościoła św. Piotra: 4 pokoi, przedpokoju i kuchni z pn. na biura urzędu, do którego strony nie uczęszczają. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya kancelaryi Sądu krajowego wyższego do 15 kwietnia 1916. 2393 2 3



Wszelkich form i stołów jakoteż wszelkich potrzebnych maszyn i przyborów do wyrobów cementowych dostarcza w doskonałej konstrukcyi specyalna firma fabryczna **FR. WAWERKA Lipnik** (Leipnik) Morawy. 2290 2 0

Rządca dóbr

Polak, wdowiec, 38 lat, obecnie w wojsku jako jednoroczny ochotnik, pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z niezależną panną lub wdową do lat 30, któraby była skłonną dopomódz mu chwilowo kilkuset koronami. Łaskawe zgłoszenia pod „Rządca dóbr 68" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2396 2 2

Poszukuje się

służącego sklepowego

młodego, wolnego od wojska, z dobrem poleceniem. Zgłoszenia: Bazar Krajowy, ulica Szewska l. 22. 2334 2 2

Praktykanta

z ukończoną 2—3 klasą gimnazyalną lub realną, w wieku lat 16, z dobrego domu, poszukuje handel towarów korzennych i delikatesów Albina Christa, Dąbrowa. 2354 3 6

Dziś znów ma na składzie wielki wybór

staniczków

znana z taniości firma

Gizela Brand
Kraków, ul. Starowiślna 6.

Nowość w pończochach: jedwabne, haftowane, siatkowane po K 1·80, gazowe szumiące po K 1·80 i inne nie drogo.

2370 3 3

Dla biura przedsiębiorstwa przemysłowego **poszukuje się**

urzędniczki

z dłuższą praktyką biurową, piszącej biegle na maszynie. Odpisy świadectw i oferty, z podaniem warunków, nadsyłać należy: Kraków 1, fach pocztowy Nr 89. 2337 3 3

Dom z ogrodem

z koncesyą szynkarską i kilku morgami gruntu jest zaraz do wynajęcia w Wadowicach. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Wodziński i Browar w Limanowej. 2323 2 3

Do hotelu „Austria"

potrzeba zdolnego **portyera i pokojowej** z językiem niemieckim i małą kaucyą. 2358 3 3

Profesor gimnazyalny

języki klasyczne, polski, niemiecki, obejmie korepetycyę. — Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1781

Poszukuję zajęcia

w przedsiębiorstwie budowlanem lub przemysłowem jako dozorca, magazynier, pisarz, korespondent w jęz. pol. i niem. lub urzędnik manipulacyjny. Listy nadsyłać: **Stanisław Witkowski** poste rest. **Kraków,** gł. poczta. 2310 3 0

Przyjmuję pończochy cienkie do podrabiania oraz skarpetki, po niskich cenach. Rynek gł. 13, I piętro, oficyny, od godz. 4 po południu. 2316 2 2

Słynne, ból uśmierzające nacieranie na

reumatyzm

oraz gościec, ischias, bole głowy etc. 5059 36 0

NERWOL

Doktora Franzosa z Tarnopola

wyrabia i ekspedyuje w czasie wojny

Einhorn Apotheke, Prag Altstädter Ring

po cenie 1 kor. za flaszkę, skąd należy „Nerwol" sprowadzić, na wypadek, gdyby go nie można dostać w aptekach tamtejszych.

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertianie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczenia są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 5 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. — Rządca drukarni L. K. Górski.